

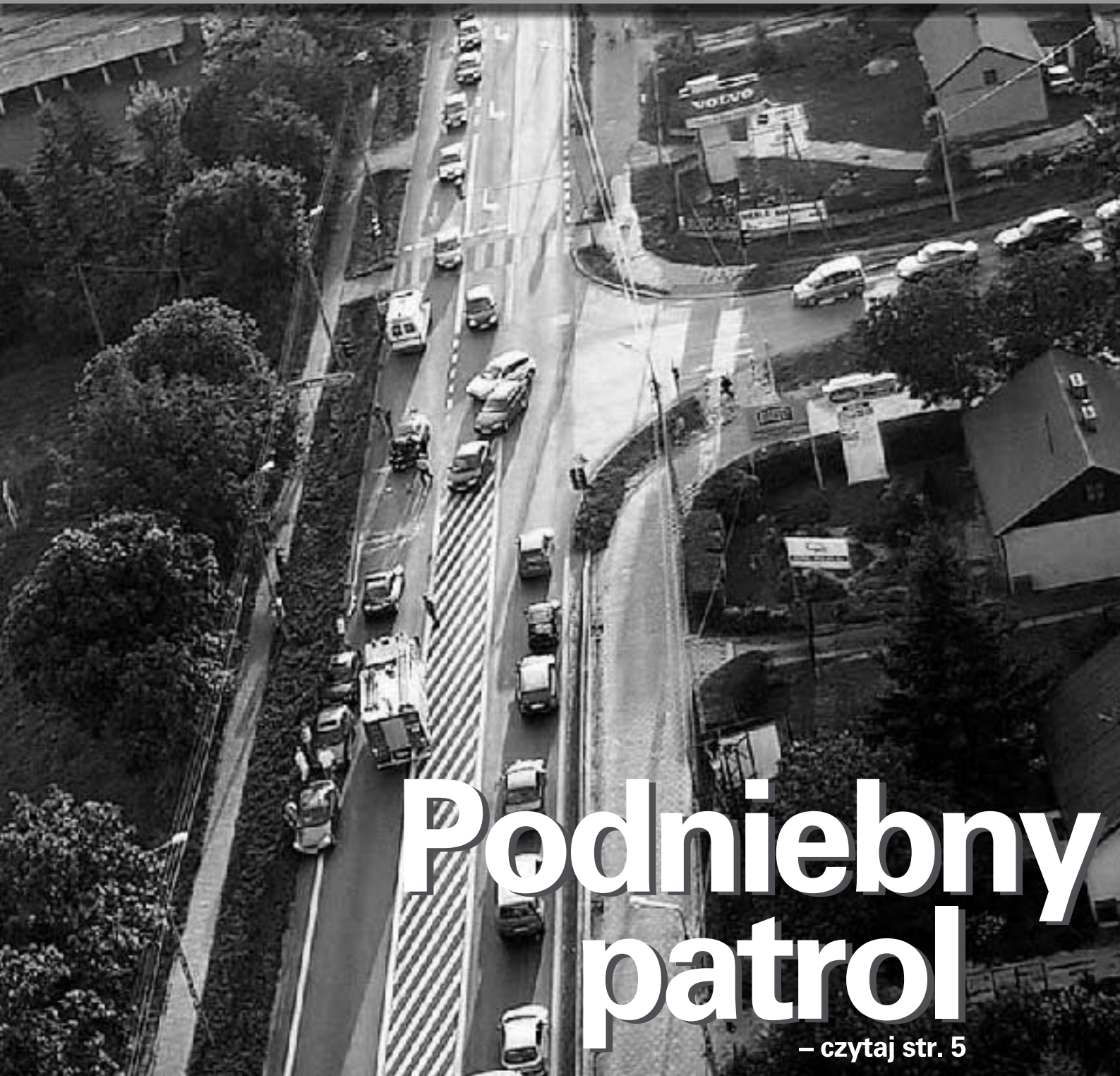
POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 9 (54)
Wrzesień 2005 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



Podniebny patrol

– czytaj str. 5

www.kwp.radom.pl

Pismo rozprawdane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Z wizytą na Mazowszu

Trzej wysokiej rangi oficerowie czechskiej policji odwiedzili 24 i 25 sierpnia



Komendę Wojewódzką Policji zs. w Radomiu. Goście przyjechali do Radomia na zaproszenie Komendanta Wojewódzkiego nadinsp. Bogdana Klimka. Płk Petr Hostek, ppłk. Petr Vanata i mjr Radek Galas przyglądali się pracy mazowieckich policjantów. Szczególnie interesowała ich praca służb prewencyjnych. Komendant Kli-

mek wyjaśnił podczas konferencji prasowej, że w Czechach dopiero raczkuje realizowany w Polsce program zwalczania przestępczości poprzez uczenie przestrzegania prawa już najmłodszych. Dlatego policjanci przyjechali do KWP wymienić doświadczenia. Gości z Czech interesowała także kwestia zarządzania kryzysowego i praca Sztabu Policji, przede wszystkim zasady współpracy na tej płaszczyźnie. Podczas spotkania z dziennikarzami komendant sprawił wszystkim dość nieoczekiwaną, aczkolwiek bardzo sympatyczną niespodziankę, wystąpił bowiem nie tylko w roli gospodarza, ale także tłumacza. Okazało się, że komendant Klimek nie tylko doskonale zna czeski, ale również kraj naszych sąsiadów oraz pracę policjantów zza południowej granicy. W trakcie dwudniowej wizyty w garnizonie mazowieckim czescy policjanci odwiedzili też areszt na Koziej Górze. Złożyli również wizytę w jednostce w Warce, gdzie działa jeden z najnowocześniejszych komisariatów w Polsce.

(ec)

Wreszcie w areszcie

Sąd Rejonowy w Lublinie zdecydował o aresztowaniu radomskiego adwokata, Mirosława Z., podejrzanego o pośrednictwo przy załatwianiu za łapówki fałszywych zaświadczeń lekarskich. W areszcie cały czas przebywa lekarz – Robert. Z. – który m.in. pomagał przestępcom poświadczając nieprawdę fałszując czterokrotnie dokumentację medyczną na potrzeby osób, które chciały uniknąć odpowiedzialności karnej. Obu zatrzymano 13 lipca podczas kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej. Lubelski sąd rejonowy w lipcu zdecydował o pozostawieniu adwokata na wolności, a po złożeniu zażalenia przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie Sąd Okręgowy nakazał Sądowi Rejonowemu jeszcze raz rozpatrzyć tę sprawę, co się stało 18 sierpnia. Mecenasa zabrano do aresztu wprost z sali rozpraw.

(tk)

Główny, powiat grójecki, 11.09.2005, godz. 16:00 - Nieznany sprawca uderzył tęym narzędziem w głowę 65-letniego mężczyznę, powodując jego śmierć. Zatrzymano trzech mężczyzn podejrzewanych o dokonanie zabójstwa, znajdowali się oni pod wpływem alkoholu.

Policjanci z Wydziału dw. z Korupcja KWP zatrzymali kolejną osobę zamieszana w aferę łapówkarską na Politechnice Radomskiej. Zatrzymanie nastąpiło 7.09.2005 w godzinach rannych. Nauczycielka akademicka - dr Sylwia R. - jest podejrzana o przyjęcie korzyści majątkowych w kwocie 200 zł od studentki w zamian za wpisanie jej oceny dostatecznej z zaliczeń z ćwiczeń z matematyki. Po przedstawieniu takiego zarzutu prokurator Prokuratury Okręgowej w Radomiu zastosował wobec podejrzanej poręczenie majątkowe w wysokości 5000 zł i zawieszenie w wykonywaniu zawodu nauczyciela akademickiego matematyki.

Sokołów Podlaski, 07.09.2005, godz. 15:30 - Policjanci KPP w Sokołowie Podlaskim przeszukali jedną z posesji, na której znaleźli dwa samochody oraz wiele elementów z rozmontowywanych i pociętych samochodów różnych marek. Kilkanaście z nich pochodzi z kradzieży. Skradzione pojazdy i elementy zostały zabezpieczone. Zatrzymano właściciela posesji (51 lat).

Łaskarzew, powiat garwoliński, 06.09.2005, godz. 22:20 - Policjanci z KP Łaskarzew zatrzymali poszukiwanego przestępcę (23 lata), ukrywającego się przed odbyciem kary pozbawienia wolności. W plecaku, który niósł ten mężczyzna policjanci ujawnili przedmioty służące do popełniania przestępstw i broń palną krótką własnej produkcji o kalibrze około 5 mm.

Wyszków, ul. Daszyńskiego, 06.09.2005, godz. 17:10 - Policjanci z

KPP Wyszków zatrzymali do kontroli drogowej sam. osobowy Porsche Cayenne, którym kierował 29-letni mieszkaniec powiatu przuszkowskiego. Podczas kontroli ustalono, że samochód ten został kilkanaście godzin wcześniej skradziony w Rawie Mazowieckiej, a jego oryginalne tablice odnaleziono po przeskaniu pojazdu. Kierującego zatrzymano.

Komorowo, powiat ostrowski, 06.09.2005, godz. 13:20 - Nietrzeźwy (ok. 3,5 prom = 1,75 mg/l) kierowca Opla Kadetta (33 lata) potrafił jadących w tym samym kierunku dwóch rowerzystów. W wyniku zdarzenia jeden z jadących rowerem mężczyzn (55 lat) poniósł śmierć na miejscu, drugi (59 lat) został przewieziony do szpitala. Kierowcę Opla zatrzymano w Policji Izbie Zatrzymania.

Teresin, ul. Torowa, 03.09.2005, godz. 23:45 - Trzej nieznani sprawcy wyrwali 34-letniemu mężczyźnie telefon komórkowy, a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionego telefonu pobili pokrzywdzonego. W wyniku podjętych czynności policjanci KPP Sochaczew zatrzymali dwóch sprawców (oba w wieku 20 lat). Sprawców osadzono w areszcie, przy jednym z nich znaleziono część wyposażenia telefonu.

Radom, ul. Sienkiewicza, 02.09.2005, godz. 10:20 - Dwaj sprawcy (20 i 21 lat) przewrócili na ziemię i grożąc pobiciem 47-letniemu mężczyźnie usiłowali ukraść mu kilka tysięcy zł, które miał w kieszeni. Sprawcy zamierzonego celu nie osiągnęli, ponieważ zostali zatrzymani przez policjantów SPPP KWP zs. w Radomiu. Sprawców osadzono w PdOZ, a sprawę przekazano do 1 KP w Radomiu.

Płock, ul. Chopina, 30.08.2005, godz. 12:00 - Cztery nastoletni sprawcy pobili dwóch piętnastoletków, usiłując ukraść im pieniądze i telefony komórkowe.

Sprawcy celu nie osiągnęli ze względu na ucieczkę pokrzywdzonych. Policjanci z KMP w Płocku zatrzymali jednego ze sprawców (18 lat).

Radom, ul. Wysoka, 27.08.2005, godz. 17:00 - Policjanci z SPPP KWP zs. w Radomiu podczas kontroli samochodu VW Golf ujawnili i zabezpieczyli ponad 50 woreczków foliowych z zawartością suszu roślinnego koloru brunatno - zielonego. Zatrzymano czterech mężczyzn w wieku 20 do 21 lat.

Siedlce, 11.08.2005, godz. 13:07 - Nieznany mężczyzna telefonicznie powiadomił dyspozytora straży pożarnej, że posiada w plecaku ładunek wybuchowy i wsiada z nim na dworc PKP do pociągu. W trakcie przeprowadzonych działań sprawdzających nie ujawniono żadnych ładunków wybuchowych. W akcji udział wzięli funkcjonariusze Policji, SOK i policjanci z Grupy Rozpoznania Pirotechnicznego, wykorzystany był również pies przeszkolony do wyszukiwania materiałów wybuchowych. W wyniku natychmiast podjętych czynności ustalono i zatrzymano sprawcę, którym okazał się dziesiętnastoletek mieszkający w Siedlcach. Posiadał przy sobie telefon komórkowy z kartą pracującą w sieci Idea POP, z którego wykonał połączenie z informacją o rzekomym ładunku. Okazało się, że jest on również sprawcą fałszywego zgłoszenia, które wywołało alarm 28 lipca tego roku w Siedlcach.

Mława, 10.08.2005, godz. 11:00 - W trakcie kontroli drogowej na ul. Padlewskiego w samochodzie marki Renault Master policjanci ujawnili skrytkę w podwójnej ścianie skrzyni ładunkowej, w której ukrytych było 24 tys. paczek papierosów różnych marek bez polskich znaków akcyzy. Kierowcę oraz pasażera (31, 35 l.) zatrzymano do wyjaśnienia.

Podchloryn na spirytusie Pomógł portret

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu ujawnili znaczne ilości alkoholu, który był pozyskiwany ze skażonego spirytusu technicznego. Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Radomia, którzy przewozili w samochodzie 90 litrów tak pozyskanego spirytusu. Oczyszczanie odbywało się w pomieszczeniach gospodarczych w Jedlni (pow. radomski), gdzie skażony spirytus był wlewany do beczek i poddawany reakcji chemicznej z podchlorynem sodu. Po kilku dniach wytrącała się zawiesina, która była odfiltrowywana za pomocą filtra z węglem aktywowanym, a przeczyszczony, lecz w dalszym ciągu szkodliwy dla zdrowia spirytus był wlewany do plastikowych pojemników. Łącznie policjanci zabezpieczyli ok. 1000 litrów takiego spirytu-

su. W innym miejscu, na posesji w tej samej miejscowości, policjanci zabezpieczyli 4200 litrów rozcieńczalnika spirytusowego, który dopiero „czekał” na oczyszczenie tym swoistym „procesem technologicznym”.

Tadeusz Kaczmarek



Policjanci z KMP w Płocku zatrzymali sprawcę brutalnego gwałtu na 20-letniej kobiecie. Do zdarzenia doszło 30 sierpnia br. w gminie Nowy Duninów. Sprawca przemocą, tzn. szarpiąc, bijąc i grożąc nożem, doprowadził ofiarę do stanu bezbronności i zgwałcił, po czym ukraść jej dowód osobisty i pieniądze. Po zdarzeniu napadnięta kobieta pod opieką psychologa policyjnego pomogła w sporządzeniu portretu pamięciowego. Portret ten oraz działania operacyjne płockich policjantów pozwoliły na wytypowanie sprawcy i jego zatrzymanie w dniu 2 września. Okazał się nim 26-letni Sławomir R., pracujący obecnie doradczo na budowach jako pomocnik murarza. Był on wcześniej karany (odbył wyrok 6 lat pozbawienia wolności za rozbój i kradzież z włamaniem), 1 marca 2005 opuścił ZK w Sieradzu. Podczas przeszukania jego miejsca zamieszkania ujawniono przedmioty należące do pokrzywdzonej, w tym jej dowód osobisty. W trakcie okazania jednoznacznie rozpoznała ona sprawcę, który decyzją sądu został aresztowany.

(tk)

Dwumetrowa maryśka

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu ujawnili 12 sierpnia dwie plantacje konopi indyjskich. W miejscowości Czachów, na polu należącym do 76-letniej kobiety policjanci znaleźli i następnie zniszczyli 650 krzaków konopi, któ-



re rosły pomiędzy chwastami i osiągały wysokość do dwóch metrów. Z kolei na cmentarzu w gminie Tarczyn policjanci odkryli kolejną plantację, tym razem były to wsadzone pomiędzy grobami krzaki konopi indyjskich, z których 100 osiągnęło wysokość aż czterech metrów. Znalezione 4150 roślin konopi, z których można by wyprodukować około blisko 80 kg marihuany. Zatrzymano 24 letniego mężczyznę, mieszkańca pow. grójeckiego. W czasie zatrzymania miał on przy sobie kilka porcji marihuany i był pod wpływem narkotyku.

(tk)

Doborowi kandydaci

1 sierpnia 2005 roku Wydział Kadr i Szkolenia KWP zs. w Radomiu rozpoczął przyjmowanie dokumentów osób zainteresowanych podjęciem służby w Policji. W pierwszej połowie sierpnia każdego dnia dokumenty składało około 60 osób. W drugiej połowie sierpnia liczba osób zainteresowanych podjęciem służby wzrosła do około 100 dziennie, 30 sierpnia wpłynęła największa liczba podań z prośbą o przyjęcie do służby w Policji - 317. Do 31 sierpnia do Wydziału Kadr i Szkolenia KWP zs. w Radomiu wpłynęło ponad 1600 podań z prośbą o przyjęcie do służby w Policji. Do „etapów szkolnych” postępowania kwalifikacyjnego przystąpiły 323 osoby z czego pozytywnie test z wiedzy ogólnej i test sprawnościowy zaliczyło 30 osób (9 kobiet, 21 mężczyzn). Podania od wszystkich osób zainteresowanych służbą w Policji zostały przyjęte przez pracowników Wydziału Kadr i Szkolenia KWP zs. w Radomiu. Przez okres przyjmowania ofert pracowali oni w systemie dwuzmianowym oraz w soboty.

kom. Dariusz Zaremba

Narkotyki

Policjanci Sekcji Kryminalnej KMP w Płocku w ramach własnych działań operacyjnych, 23 sierpnia w Płocku na ul. Kolejowej zatrzymali samochód Peugeot, którym poruszać mieli się mężczyźni podejrzewani o posiadanie znacznych ilości środków odurzających. Po zatrzymaniu

Fałszywe setki

W czwartek 18 sierpnia policjanci z Sekcji Kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Radomiu realizując własne materiały operacyjne zatrzymali na ul. Szarych Szeregów samochód BMW, których jechało 3 mężczyzn (23 - 43 lata). W samochodzie funkcjonariusze znaleźli 55 podrobionych banknotów, każdy o nominale 100 zł. Fałszywki różniły się od oryginałów jakością papieru, również nieudolnie podrobione zostały imitacje znaków wodnych, które nie świeciły w świetle ultrafioletowym. Jeden z mężczyzn został decyzją sądu tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Za „przechowywanie banknotów, w celu dalszego puszczenia w obieg” grozi mu kara od roku do 10 lat. Pozostała dwójka została zwolniona. Sprawę prowadzi Sekcja Dochodzeniowo-Sledcza KMP w Radomiu.



(jeż)

w samochodzie znaleziono pakunek z szarej folii. Okazało się, że w środku jest 20 dekagramów amfetaminy, wartości co najmniej kilkudziesięciu tysięcy złotych. Najprawdopodobniej narkotyki miały trafić na płocki rynek. W związku z tym zdarzeniem aresztowano trzech mężczyzn. Przedstawiono im zarzut posiadania środków odurzających w znacznej ilości (art. 48 § 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii).

podkom. K. Dmochowski

Chcę pomagać

Jestem audytorem, a nie kontrolerem - tak o swojej pracy mówi Elżbieta Gajewska audytor wewnętrzny KWP z s. w Radomiu. W komendzie pracuje od 1 maja 2005 roku. Decyzja o zmianie pracy i rezygnacji pracy w samorządzie nie była prosta. Wcześniej Elżbieta Gajewska była sekretarzem w jednej z podradomskich gmin, zajmowała się też kontrolą samorządów. „To mój pierwszy kontakt z policją” - podkreśla. Teraz analizuje, czy mechanizmy we wszystkich obszarach działalności KWP funkcjonują sprawnie. Audyt wewnętrzny obejmuje wszystkie dziedziny, zarówno finanse czy transport jak i bezpieczeństwo oraz porządek publiczny. „Jako audytor mam prawo wglądu do wszystkiego i wszędzie”. Niestety często jest postrzegana jako zwykły kontroler, a przecież, jak zaznacza, w przypadku znalezienia błędów, nie szuka winnych, a pokazuje możliwości poprawienia



sytuacji. Przynajmniej, że obawiała się przyjść do pracy w policji. Jednak po prawie czterech miesiącach o firmie i ludziach mówi pozytywnie. Ma jednak świadomość dystansu z jakim jest traktowana. Wierzy, że z czasem zdobędzie sympatię wielu osób. „Jestem od tego żeby pomagać, a nie kontrolować”. Jest osobą bardzo wymagającą, od siebie i od innych. Za największy sukces uważa pozytywny wynik egzaminu na audytora wewnętrznego. Udało się go zdać już za pierwszym razem, niektórzy zdają za 5-6. Dużo pracuje, stara się aby praca nie przesłoniła jej całego świata. Dotychczas udaje się jej pogodzić obowiązki zawodowe i życie rodzinne. Rodzinę tworzą mąż i dwóch synów. Jest też oczywiście ukochaną przez wszystkich Sonia. Mieszaniec, który jest niezwykle przyjacielem i członkiem rodziny. „Nikt tak radośnie nie wita jak ona kiedy wracam z pracy. Najważniejsza jestem ja - zwłaszcza kiedy jest burza. Sonia bardzo boi się grzmotów i błyskawic. Jeśli miałabym ku temu warunki hodowałabym konia. To marzenie jeszcze z czasów studiów kiedy trenowałam w szkołce.” To jedno z wielu marzeń i Elżbieta Gajewska planuje, że już na emeryturze nauczy się grać na pianinie.

(ec)

Nie umiem siedzieć beczynnie

Naczelnik Wydziału GMT mł. insp. Jan Świętochowski przyjechał do Radomia kiedy w 1999 roku otrzymał propozycję objęcia w KWP z s.w Radomiu stanowiska naczelnika Wydziału Transportu. Zamierzał zostać tu tylko na rok. Liczne obowiązki zwerifikowały jednak te plany. Do służby trafił w 1972 roku, początkowo do KPP w Mińsku Maz., potem do KWP w Siedlcach, wreszcie do komendy w Radomiu. Od początku nadzorował proces tworzenia struktur nowej KWP, w tym w szczególności Wydziału Transportu. W 2003 otrzymał propozycję objęcia stanowiska naczelnika Wydziału GMT. Podkreśla, że to dość specyficzny wydział. Tutaj rozstrzygane są przetargi na zakup mundurów, sprawy realizacji inwestycji, remontów, czy zaopatrzenia komend w nawet najdrobniejsze materiały biurowe. Taka działalność wymaga niezwykłej precyzji. Denerwuje mnie podejmowanie decyzji z sufitu, bez dokonania wcześniej analiz ekonomicznych - mówi naczelnik. Wymagam od siebie i współpracowników efektywności przy jak najmniejszym nakładzie pracy i środków finansowych. Jan Świętochowski jest ekonomistą, ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki w Warszawie. Ma żonę i dwóch dorosłych synów. Starszy jest informatykiem, młodszy studiuje w Akademii Wychowania Fizycznego. Z policją zawodowo zwią-

zana jest żona naczelnika, która pracuje w KMP w Siedlcach. Po tygodniu spędzonym w Radomiu prawdziwy odpoczynek przynoszą chwile na działce. Dom stoi pomiędzy lasem a rzeką. Naczelnik obiecuje, że gdy przejdzie na emeryturę kupi atlas ptaków i zechce poznać zwyczaje tych, które odwołają się do niego. O emeryturze myśli coraz częściej, na razie jednak te decyzje. Nie umiem siedzieć beczynnie - mówi. Ostatnio urzekły go Tatry. Krótkie spacerki dolinami zamieniają się zwykle w wyprawy w wysokie partie gór. Tak było w przypadku wycieczki nad Morskie Oko. Nie sposób nie pójść dalej do Doliny Pięciu Stawów, a potem zostają przecież do zdobycia Rysy. Motto na każdy dzień to sztuka nie stwarzania problemów. Ważne jest też aby do życia podchodzić choć z odrobiną humoru.



Elżbieta Cieślak

Dla najmłodszych

Od 1 do 9 września mazowiecka drogówka przeprowadziła działania pod kryptonimem „Bezpieczna droga do szkoły”. Celem akcji było zapewnienie bezpieczeństwa najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego w drodze do szkoły oraz w czasie powrotu z niej do domu. Nasze działania ukierunkowane były przede wszystkim na pomoc dzieciom z najmłodszych klas (I - IV). Pisząc o akcji należy pamiętać, że troska o bezpieczeństwo dzieci w ruchu drogowym nie zakończyła się 9 września. Policjanci ruchu drogowego przez cały rok szkolny odwiedzają placówki oświatowo - wychowawcze, przeprowadzają konkursy z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz uczestniczą w egzaminach na



kartę rowerową i motorowerową. Ponadto już w sierpniu - przed rozpoczęciem roku szkolnego - dokonali lustracji dróg, ulic w okolicach szkół pod kątem prawidłowości ustawienia i stanu znaków drogowych oraz sygnalizacji świetlnej. W wrześniu i październiku skontrolowany zostanie stan techniczny wszystkich autobusów szkolnych.

Pierwsze kontrole, które miały miejsce w trakcie działań „Bezpieczna droga do szkoły” nie napawają optymizmem - na 198 skontrolowanych autobusów aż 24 nie spełniały odpowiednich warunków technicznych. Z naszych statystyk wynika, że właśnie w pierwszych dniach września odnotowuje się wzrost zagrożenia wypadkami i kolizjami z udziałem dzieci i młodzieży, szczególnie w okolicach szkół. W roku ubiegłym, w okresie od 1 do 10 września na drogach Mazowsza zginęły dwie osoby w przedziale wiekowym od 7 do 17 lat (23 doznały obrażeń).

W czasie tegorocznych działań na drogach będących pod opieką mazowieckich policjantów nie zginęło żadne dziecko (obrażeń doznało siedmioro dzieci w wieku od 7 - 17 lat). To sukces. Aby go osiągnąć w akcję zaangażowano ponad 2,5 tys. policjantów (817 z ruchu drogowego i 1664 z pionu prewencji). Wspomagali ich przedstawiciele innych służb mundurowych - straży miejskich oraz żandarmerii wojskowej (194 funkcjonariuszy).

Zastępca Naczelnika
Wydziału Ruchu Drogowego
kom. Bogusław Jończyk

Podniebny patrol

Z góry wszystko lepiej widać, mogli się o tym przekonać uczestnicy niezwykłego patrolu, który w niedzielne popołudnie 4 września dokładnie o 16.30 wystartował z lotniska wojskowego na Sadkowie k. Radomia. Na pokładzie Mi-8 znajdowali się dziennikarze radomskich me-



diów, opiekował się nimi rzecznik prasowy KWP zs. w Radomiu nadkomisarz Tadeusz Kaczmarek. Podczas lotu mogliśmy z góry obserwować jak przebiega ruch na głównych drogach w garnizonie mazowieckim. Choć był on niewielki można było zauważyć, że w strategicznych miejscach jak

np. w Orońsku, gdzie remontowany jest most tworzą się korki. Podczas lotu nad Szydłowcem zauważyliśmy pożar. Nadkomisarz Marek Niemirka z KSP natychmiast zgłosił ten fakt do tamtejszej jednostki. Spokojnie było na trasie do Zwolenia, Koźlic i Białobrzegów. Dziennikarze zauważyli, że patrolowi z góry nie może umknąć nawet najmniejsze odstępstwo od reguł w ruchu drogowym. Czy to z wysokości 50 czy 200 metrów widać wszystko jak na dłoni. Sprawne przemieszczanie też nie stanowi problemu, prędkość Mi-8 to ok. 200 km na godzinę. Na wyposażeniu policji znajduje się obecnie 13 śmigłowców w tym min. Sokół, Kania i Mi-8. Każdy z nich jest wyposażony w system zapewniający łączność z jednostkami MSWiA oraz urządzenia zapewniające skuteczne wykrywanie osób i obiektów o każdej porze dnia i nocy. Policyjne śmigłowce są wykorzystywane do obserwacji podejrzanych miejsc jak np. punktów zbiórki samochodów, poszukiwań skradzionych samochodów, uczestniczą również w pościgach. Mi-8, którym wyruszyliśmy by razem z policjantami patrolować drogi jest

wersją luksusową śmigłowca. Jego załogę tworzą dwaj piloci i technik, na pokład może wsiąść dodatkowo 9 pasażerów. Lot



nad Mazowszem wszystkim dostarczył niezapomnianych wrażeń, ta niezwykła wyprawa była możliwa dzięki przychylności Komendy Głównej Policji i Komendy Stołecznej Policji.

Elżbieta Cieślak

Gigantyczna zabawa

Wielkie zaskoczenie przeżyli radomianie, którzy 20 sierpnia wybrali się nad zalew na Borkach na finał ogólnopolskiego konkursu „Mistrzostwa Regionów”. Przed rozgrywką finałową zobaczyli pojedynek



drużyny reprezentującej Radom z drużyną policyjną. Nasza drużyna złożona z funkcjonariuszy Mazowieckiej Komendy Wojewódzkiej Policji, Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji oraz Komendy Miejskiej Policji w Radomiu musiała trafić jak najwięcej piłek do kosza. Ale kosza niezwykle, ponieważ zawieszono na karuzeli, którą kręciła drużyna przeciwna. Okazało się, że policjanci wrzucili do kosza trzy piłki. Niestety nasi przeciwnicy byli o pięć piłek lepsi. Przegraną osłodził duży puchar oraz wiadomość, że nie do końca była to porażka, ponieważ w drużynie przeciwnej była również policjanta z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

(jeż)

Pogoń za bronią

W piątek 19 sierpnia policjant z SPI KMP w Radomiu utracił broń. Stało się to w restauracji w Radomiu, gdzie jadł posiłek ze znajomym. Policjant nie był w tym czasie na służbie. Po godzinie 16 do tego lokalu weszli dwaj młodzi mężczyźni i jeden z nich ukradł leżący na parapecie okna pakunek, w którym znajdowała się broń służbowa. Złodziei zaczęło ścigać kilku świadków zdarzenia. W pewnym momencie jeden z uciekających odwrócił się i strzelił do ścigającego go mężczyzny. Sprawcy następnie przeskoczyli mur cmentarza, gdzie grozili bronią pewnemu małżeństwu, po czym uciekli. Nad sprawą pracowali policjanci z KMP (z sekcji kryminalnej i dochodzeniowo-śledczej) oraz z II Komisariatu. Zabezpieczono ślady kryminalistyczne oraz dwa rowery, którymi sprawcy przyjechali do baru. W sobotę około godziny 18 (czyli praktycznie w ciągu 24 godzin) zatrzymano obu sprawców, a godzinę później ich wspólnik podrzucił broń w szpitalu przy ul. Tochtermana. Prokurator zatrzymanemu 24-letniemu mieszkańcowi Radomia przedstawił zarzut rozboju i usiłowania zabójstwa i aresztował go na trzy miesiące. Sprawca był już wcześniej karany za rozboje.

(tk)

Niepolicyjna klasa

Trzydziestu trzech uczniów rozpoczęło 1 września naukę w klasie pod patronatem Wydziału Ruchu Drogowego. Klasa, w której policjanci będą uczyć zagadnień prawa o ruchu drogowym, powstała w Zespole Szkół Samochodowych w Radomiu. W uroczystości inauguracji roku szkolnego w „samochodówce” wzięli udział funkcjonariusze „drogówki”. Zastępca komendanta mazowieckiej policji, inspektor Andrzej Palczewski, powiedział, że rok temu wspólnie z dyrektorem szkoły zastanawiał się nad przyszłością absolwentów „samochodówki”. Aby stworzyć dla nich większe możliwości znalezienia pracy zgodnej z ich wykształceniem zdecydowano o utworzeniu w Technikum Samochodowym klasy z rozszerzonym profilem nauczania. Komendant Palczewski podkreślił, że nie jest to klasa policyjna, w której kształcą się przyszli funkcjonariusze, jej absolwenci będą mieli natomiast większe szanse w ubieganiu się o pracę policjanta ruchu drogowego, czy rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu drogowego. „Mam nadzieję, że absolwenci tej klasy będą w przyszłości świadomi swoich praw i obowiązków jako uczestnicy ruchu drogowego i przez to staną się bezpieczniejsi. Dzięki poznaniu podstawowych zagadnień prawnych staną się ludźmi, którzy rozumieją, że przepisy prawa nie są po to, by ograniczać naszą wolność, ale by poprawiać nasze bezpieczeństwo” - powiedział do uczniów komendant Palczewski.

Elżbieta Cieślak

Brytyjski Central Office of Information wypracował szereg praktycznych zasad przydatnych w relacjach dziennikarz – służby prasowe. Zasady te są uniwersalne i można powiedzieć ponadczasowe.

O kilku z nich pisaliśmy już w tym miejscu:

- pamiętaj, aby mieć konstruktywne nastawienie, starać się być pomocnym dziennikarzowi;
- miej świadomość, że media nie są doskonałe, ale my też nie;
- należy oddzwaniać, gdy się to obiecało;
- nie należy faworyzować wybranych dziennikarzy;
- gdy zamieszczono rażąco błędne informacje należy żądać pełnego sprostowania.



Jednak fundamentalna zasada Central Office of Information (i nie tylko tej instytucji) brzmi: „nigdy nie kłam mediom”. Nie należy nigdy ulegać pokusie koloryzowania, „podkręcania” tematu czy nawet używania gry słów do przykrycia prawdy. Wcześniej czy później fakty wyjdą na jaw i reputacja, zarówno urzędu jak i rzecznika, zostanie zniszczona. A reputacja jest jednym z kluczowych elementów kreowania wizerunku firmy. Warunkiem koniecznym wypracowania dobrej reputacji jest zadeklarowanie pewnych wartości (zgodnych z misją i celami instytucji) i ich przestrzeganie. Metody public relations pomagają wypracować i uwypuklić zasłużoną reputację danej firmy, jedynie potwierdzając jej istnienie. Innymi słowy: nie sposób wykreować wizerunku bez konsekwentnego przestrzegania dla obu stron akceptowalnych zasad kontaktowania się.

By to osiągnąć, przy załatwianiu spraw dotyczących informacji lub interpretacji, bądź tak konkretny i pomocny jak to tylko możliwe. W końcu to tak samo twój interes jak i mediów, aby posiadać poprawne informacje. Nigdy jednak nie zgaduj, nie wymyślaj prawdopodobnego scenariusza. Nigdy nie mów mediom o czymś, o czym niczego nie wiesz, tylko po to by sprawić wrażenie, że jesteś pomocny. Zawsze dwa razy sprawdź informację, najlepiej dwóch źródłach, uściślając datę, liczby i okoliczności.

Jak dalej czytamy w poradach COI zawsze najważniejszy jest kompromis i dążenie do obopólnego zrozumienia swoich ról. Media mają sztywne i niezmiennie granice przyjmowania informacji – tygodniowe, dzienne, a nawet godzinowe (media elektroniczne i agencje prasowe). Ale nie wahaj się, aby powiedzieć dziennikarzowi, np. że krótki termin jest nieuzasadniony. Otwarte powiedzenie tego w sposób grzeczny i zdecydowany - szczególnie w sytuacji, gdy o pewnych zdarzeniach czy trendach wiadomo było wcześniej – poprawia wzajemne przyszłe stosunki. Media to przecież ludzie - ze wszystkimi ludzkimi przywarami i słabościami. Ludzie popełniają często pomyłki i cała sztuka polega na tym, aby umieć przyznać się do błędu.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

ZMIANY W

Zmieniające się przepisy prawne powodują konieczność ciągłego oraz bieżącego zapoznawania się funkcjonariuszy Policji z nowymi uregulowaniami. Znajomość aktualnych procedur jest niezbędna oraz wymagana w codziennej służbie. Poniżej przedstawiamy szereg aktualnie obowiązujących uregulowań prawnych i zmian dotyczących:

- warunków i sposobu postępowania policjantów przy użyciu broni palnej,
- przypadków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego,
- sposobu postępowania policjantów przy wykonywaniu niektórych uprawnień.

Użycie broni palnej przez policjantów zostało uregulowane w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 roku w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz zasad użycia broni palnej przez oddziały i pododdziały zwarte Policji (Dz.U. Nr 135 poz. 1132 z 2005 roku). Nowe przepisy wskazują na szczególny charakter broni palnej traktując ją jako środek ostatecznego użycia przy stosowaniu którego należy postępować ze szczególną rozważą. Przed użyciem broni palnej policjanci zostali zobowiązani do wydania okrzyku „policja” i wezwania osoby do zachowania się zgodnego z prawem, a w szczególności do natychmiastowego porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnych działań lub użycia przemocy. W sytuacji niepodporządkowania się wezwaniom należy zagrozić użyciem broni palnej ponownie wzywając „stój – bo strzelam”. Jeśli wydane wezwania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu oddajemy strzał ostrzegawczy w bezpiecznym kierunku. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy zachowania osoby posiadającej broń lub niebezpieczne narzędzie wynika, że wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego. Użycie broni palnej w tej sytuacji musi być poprzedzone okrzykiem „policja”. Oprócz tego usystematyzowano szczegółowe warunki i sam sposób postępowania policjantów przed, w trakcie oraz po użyciu broni. Ponadto w rozporządzeniu zostały określone zasady użycia broni przez oddziały Policji wraz ze sposobem ich dokumentowania. Należy zaznaczyć, że w każdym przypadku użycia broni palnej lub podjęcia czynności przed jej użyciem każdy policjant jest obowiązany powiadomić swojego przełożonego pisemnym raportem. Natomiast do obowiązków przełożonego należy wszechstronne zbadanie, czy wykonanie przez policjanta czynności związane z użyciem broni nastąpiły zgodnie z obo-

wiązującymi przepisami prawnymi.

Kolejne procedury dotyczące zakresu użycia środków przymusu bezpośredniego zostały zmienione poprzez Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 roku, zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego (Dz. U. Nr 135 poz. 1133 z 2005 roku). Wymieniony akt prawny wprowadził szereg nowych uregulowań w nadal obowiązującym i powszechnie nam znanym Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 roku w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego. Nowe przepisy określają zasady oraz zakres stosowania ś.p.b., które mogą być stosowane przez policjantów wyłącznie po uprzednim bezskutecznym wezwaniu osoby do zachowania się zgodnego z prawem oraz uprzedzeniu jej o jego użyciu, a w przypadku pocisków niepenetracyjnych dodatkowo po uprzednim oddaniu strzału ostrzegawczego.

Określono też wyjątek, kiedy to policjant może odstąpić od wzywania osoby do zachowania się zgodnego z prawem oraz od uprzedzenia jej o użyciu ś.p.b. lub oddania strzału ostrzegawczego pociskami niepenetracyjnymi, jeżeli zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także mienia. Ponadto wprowadzone zmiany dotyczą przypadków stosowania pałki służbowej, kajdanek, kaftanu bezpieczeństwa, paralizatorów elektrycznych i chemicznych środków obездwładniających. Istotne zmiany nastąpiły także w procedurze stosowania poszczególnych ś.p.b. przez policjantów oraz ich dokumentowania. Z uwagi na szeroki wachlarz zmian zostaną poruszone tylko niektóre z nich. W świetle nowych przepisów policjant powinien stosować środki przymusu bezpośredniego w taki sposób, aby osiągnięcie podporządkowania się wydanym na podstawie prawa poleceniom powodowało możliwie najmniejszą dolegliwość dla osoby, wobec której zastosowano środki przymusu bezpośredniego. Kajdanki zakłada się na ręce trzymane z przodu. W przypadku gdy osoba jest agresywna lub niebezpieczna, można założyć kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Wobec osób tymczasowo aresztowanych lub skazanych na karę pozbawienia wolności można zastosować, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, kajdanki zespolone przeznaczane do zakładania na ręce i nogi. Nie stosuje się kajdanek wobec osób w wieku poniżej 17 lat, z wyjątkiem nieletnich w wieku powyżej 15 lat podejrzanych o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu.

Kaftan bezpieczeństwa, pasy lub siatkę obездwładniającą albo paralizator elektryczny stosuje się wobec osób, które swo-

POLICYJNYM ABC

im zachowaniem stwarzają niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także mienia, jeżeli zastosowanie innych środków przymusu bezpośredniego jest niemożliwe albo okazało się bezskuteczne.

Paralizator elektryczny można stosować w celu:

- 1) obezwładnienia osoby niepodporządkowanej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia niebezpiecznego narzędzia,
- 2) odparcia czynnej napaści lub pokonania czynnego oporu,
- 3) zatrzymania osoby albo udaremnienia ucieczki osoby skazanej, tymczasowo aresztowanej bądź zatrzymanej z powodu podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia,
- 4) przeciwdziałania niszczeniu mienia,
- 5) obezwładnienia agresywnych lub niebezpiecznych zwierząt.

Przy stosowaniu paralizatora elektrycznego należy zachować ostrożność, uwzględniając jego właściwości mogące stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego.

Polecenie zastosowania chemicznych środków obezwładniających, z wyjątkiem broni gazowej i ręcznych miotaczy gazowych, wydają: Komendanci Wojewódzcy Policji, Komendant Główny Policji lub osoby przez nich upoważnione.

Pałki służbowej nie wolno stosować wobec osób stawiających bierny opór, chyba że zastosowanie siły fizycznej okazało się bezskuteczne, wobec osób, w stosunku do których użyto kajdanek, prowadnicy, kaftana bezpieczeństwa, pasa lub siatki obezwładniającej, albo wobec osób obezwładnionych wskutek użycia paralizatora elektrycznego. Jeżeli wskutek zastosowania środka przymusu bezpośredniego nastąpiło zranienie osoby, policjant jest obowiązany natychmiast udzielić tej osobie pierwszej pomocy, a w razie potrzeby - spowodować podjęcie wobec niej medycznych działań ratowniczych - w rozumieniu

przepisów o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Pamiętać należy, że kobiecie ciężarnej, wobec której użyto środka przymusu bezpośredniego, zawsze zapewnia się pomoc lekarską. W przypadku gdy w wyniku zastosowania środka przymusu bezpośredniego nastąpiło zranienie osoby, śmierć albo szkoda w mieniu, policjant, po udzieleniu pierwszej pomocy oraz spowodowaniu podjęcia ratowniczych działań

medycznych, jest obowiązany kolejno do:

- 1) zabezpieczenia śladów w miejscu zdarzenia i niedopuszczenia osób postronnych w to miejsce,
- 2) ustalenia świadków zdarzenia, jeżeli jest to możliwe,
- 3) powiadomienia o zdarzeniu dyżurnego właściwej terytorialnie komendy powiatowej (miejskiej, rejonowej) Policji oraz swojego bezpośredniego przełożonego.

Fakt zastosowania środka przymusu bezpośredniego policjant dokumentuje zapisem w notatniku służbowym. W przypadkach zranienia lub śmierci osoby, policjant składa szczegółowy pisemny raport bezpośrednio przełożonemu.

Raport powinien zawierać w szczególności:

- 1) stopień służbowy, imię i nazwisko policjanta,
- 2) czas i miejsce zastosowania środka przymusu bezpośredniego,
- 3) dane osoby, wobec której zastosowano środek przymusu bezpośredniego,
- 4) powody i rodzaj zastosowanego środka przymusu bezpośredniego,
- 5) opis postępowania poprzedzającego zastosowanie środka przymusu bezpośredniego,
- 6) skutki zastosowania środka przymusu bezpośredniego,
- 7) w razie potrzeby określenie sposobu realizacji czynności poprzedzających oraz zranienie lub śmierć osoby,



- 8) inne ważne okoliczności zdarzenia,
- 9) dane ustalonych świadków zdarzenia,
- 10) podpis policjanta.

Jeżeli w wyniku użycia środka przymusu bezpośredniego nastąpiła śmierć człowieka, bezpośredni przełożony policjanta niezwłocznie powiadamia o tym wyższego przełożonego oraz właściwego miejscowo prokuratora rejonowego. Natomiast kierownicy jednostek organizacyjnych Policji

są obowiązani badać zasadność, warunki i sposób stosowania środków przymusu bezpośredniego przez podległych im policjantów. Zmiany zawarte w omówionym rozporządzeniu weszły w życie z dniem 22 lipca 2005 roku.

Postępowanie policjantów w codziennej służbie w trakcie wykonywanych czynności służbowych zostało również określone w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 roku w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (Dz. U Nr 141 poz. 1186 z 2005 roku). Nowe uregulowania prawne dotyczą w szczególności zagadnienia legitymowania i zatrzymywania osób, pobierania materiału biologicznego ze zwłok ludzkich i wymazu ze słuzówki policzków, dokonywania kontroli osobistej, a także przeglądania zawartości bagaży i sprawdzania ładunków, obserwowania i rejestrowania obrazu, żądania niezbędnej pomocy od instytucji oraz zwracania się o pomoc do każdej osoby. Ważnym elementem wprowadzonych zmian jest ustne informowanie przez policjanta osoby, wobec której podjęto czynności służbowe o prawie złożenia zażalenia do właściwego miejscowo prokuratora na sposób przeprowadzenia tych czynności. Ponadto dokonując zatrzymania osoby, co do której z posiadanych informacji lub okoliczności faktycznych wynika, że może posiadać broń palną lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa lub wykroczenia albo mogące stanowić dowody w postępowaniu lub podlegające przypadkowi, policjant, przestępując do zatrzymania, poprzedza je okrzykiem „policja”. Oprócz wymienionych uregulowań wprowadzono nowe wzory stosowanych protokołów. Należą do nich protokół zatrzymania osoby, protokół pobrania wymazu ze słuzówki policzków, protokół pobrania materiału biologicznego ze zwłok ludzkich oraz protokół kontroli osobistej, przeglądania bagażu i sprawdzania ładunku. Zaznaczyć należy, że obecnie stosowane formularze protokołów mogą być używane przez okres pięciu miesięcy od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia.

Przekazywane Policji nowe instrumenty prawne mają na celu właściwą realizację wykonywanych przez policjantów zadań. Ponadto zmiany w policyjnym ABC uwzględnione zostały przez Wydział Prewencji KWP zs. w Radomiu w procesie doskonalenia zawodowego policjantów pionu prewencji garnizonu mazowieckiego organizowanego w OW Olszynka.

*nadkom. Tomasz Cybulski
Naczelnik Wydziału Prewencji
KWP zs. w Radomiu*

Konieczna współpraca

Zadania związane z ochroną porządku i bezpieczeństwa publicznego ustawodawca zaliczył do podstawowych zadań jednostek samorządu terytorialnego. Zakres działalności poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego został jednak zróżnicowany. Gmina i powiat wykonują zadania publiczne w zakresie „porządku publicznego” i „bezpieczeństwa obywateli”, a samorząd województwa w zakresie „bezpieczeństwa publicznego”. Ustawodawca zapisując do obowiązków samorządu terytorialnego dbałość o bezpieczeństwo i porządek publiczny docenił znaczenie i rolę działań na szczeblu lokalnym. Bowiem na takim właśnie poziomie dochodzi do bezpośredniego kontaktu z problemem przestępczości, czy innymi zagrożeniami wśród mieszkańców wsi, osiedli, dzielnic i miast. W tym aspekcie zrozumienie problemu jest najpełniejsze i na tym poziomie mogą być opracowane najskuteczniejsze precyzyjne programy prewencyjne. W ramach istniejącej współpracy na terenie garnizonu mazowieckiego utworzono 119 posterunków Policji. Każdorazowo decyzja o utworzeniu posterunku Policji została poprzedzona analizą stanu bezpieczeństwa na terenie gminy oraz konsultacjami z przedstawicielami samorządu terytorialnego. W szczególności badano możliwości pomocy ze strony władz gminnych w postaci udostępnienia nieodpłatnie lub na preferencyjnych warunkach lokalu na siedzibę posterunku. Ponadto władze samorządowe z Socha-

czewa zakupiły 2 stanowiska rewirowych w Posterunku Policji w Teresinie, miesięczny koszt jego utrzymania wynosi aktualnie 2.702zł. Współfinansowanie Policji odbywa się również w ramach darowizn rzeczowych oraz finansowych. I tak w 2004 roku jednostki samorządu terytorialnego przekazały na rzecz KWP zs. w Radomiu: darowizny rzeczowe w postaci ośmiu samochodów na ogólną kwotę 272.878,76zł 8 starostw / gmin) i darowizny finansowe (6 gmin / starostw) o wartości 148.000 zł. Natomiast w 2005 roku trzy jednostki samorządu terytorialnego: Urzędy Miasta w Siedlcach i Płocku oraz Urząd Gminy w Magnuszewie przekazały darowizny rzeczowe w postaci trzech pojazdów na kwotę 79.200 zł, a 56 jednostek samorządu zadeklarowało dofinansowanie zakupu pojazdu służbowego (46 sztuk) na ogólną kwotę 1.378.000 zł. Istniejący na terenie miast monitoring wizyjny finansowany jest również ze środków budżetowych jednostek samorządu terytorialnego. Obecnie na terenie Mazowsza mamy 103 kamery. Podobnie ma się sprawa utworzenia tzw. „Niebieskich Pokoi” oraz funkcji recepcyjnych w jednostkach Policji. Koszty przystosowania pomieszczeń, ich renowacji pokrywane są w części z budżetów administracji samorządowej. Na szczególną uwagę dobrej współpracy Policji z samorządem terytorialnym zasługuje przygotowany przez władze miasta i powiatu ostrołęckiego wspólnie z Komendą Miejską Policji w Ostrołęce „Program za-

kupu specjalistycznych pojazdów samochodowych, sprzętu oraz wyposażenia dla KMP w Ostrołęce i podległych posterunków Policji w latach 2005 - 2008”. W związku z powyższym samorządy powiatu ostrołęckiego zaproponowały podpisanie z Komendą Wojewódzką Policji zs. w Radomiu porozumienia w sprawie realizacji programu. Na mocy powyższego porozumienia każda ze stron co roku wyasygnuje kwotę w wysokości po 500 tys. zł na jego realizację. W celu podniesienia jakości współdziałania w grudniu 2004 roku w WSPol. w Szczytnie odbyło się doskonalenie zawodowe z zakresu prewencji kryminalnej dla starostów, członków komisji bezpieczeństwa i porządku oraz komendantów powiatowych i miejskich policji z terenu działania garnizonu mazowieckiego. Podczas kursu zainteresowani uzyskali niezbędną wiedzę w zakresie m.in. współdziałania z Policją oraz innymi podmiotami lokalnymi na rzecz poprawy bezpieczeństwa lokalnego, zasad tworzenia lokalnych programów prewencyjnych i powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Przykłady powyższych działań nie stanowią katalogu zamkniętego. Na bieżąco wykorzystujemy doświadczenia ze współpracy z samorządem i staramy się te dobre wzorce rozpowszechniać.

*Zastępca Naczelnika
Wydziału Prewencji KWP zs. w Radomiu
nadkom. mgr Marek Baczkowski*

Zatrzymać urlop...

Koniec urlopu i świadomość nieuniknionego powrotu do pracy i obowiązków wzbudzają w nas często różnorodne odczucia. Powszechnie przyjmuje się, że wypoczywamy po to, by nabrać chęci do podjęcia obowiązków zawodowych, gromadzimy energię niezbędną do działania. Energia ta wpływa na naszą motywację do podejmowania zadań, a jej ilość zależy często od sposobu, w jaki odpoczywamy. Jeśli preferujemy relaks w domu, przed telewizorem, z książką, jeśli nie zmieniamy otoczenia, nie realizujemy planów wakacyjnych, uczestniczymy w tych samych, codziennych sytuacjach, moment powrotu do pracy nie ma znaczącego wpływu na nasze zaangażowanie. Rozpoczynamy wtedy pracę zwykle z niechęcią i negatywnym nastawieniem. Jeśli jednak wypoczywamy aktywnie na świeżym powietrzu, uprawiamy sporty, zajmujemy się swoim hobby, organizujemy wycieczki i podróże, powrót do obowiązków jest zwykle łatwiejszy - wzrasta ochota i motywacja do pracy. Z zaan-

gazowaniem przystępujemy do powierzonych nam zadań. Co zrobić, by taka energia nie wyczerpała się za szybko? Po pierwsze nie należy zbyt żywiołowo rzucać się w wir pracy, gdyż nadmiar zaległych zadań i obowiązków może w bardzo krótkim czasie osłabić nasze zasoby energetyczne, zamieniając je w niemal całkowity brak motywacji. Po powrocie z urlopu starajmy się spokojnie, racjonalnie ustalić, co mamy do zrobienia, w jakim terminie, jakimi środkami dysponujemy, by zrealizować cel. Zaczniemy od starannie porządków- posegregowania dokumentów, ułożenia akt, zapewnienia sobie estetycznego, zorganizowanego warsztatu pracy. Nie śpieszymy się - ustalmy najpierw hierarchię spraw do załatwienia w danym dniu od najważniejszych do mniej ważnych. Realnie oceniamy swoje możliwości tak, by nie brać na siebie zbyt wiele obowiązków, pamiętając przy tym, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nie stawiamy sobie zbyt wygórowanych zadań- perfekcjonizm prowadzi w efekcie do kumula-

cji frustracji. Takie zaplanowane postępowanie sprawi, że „urlopową” energią rozłoży się równomiernie i będziemy efektywnie realizować swoje obowiązki. Podczas wykonywania pracy ważna jest również świadomość, że mamy prawo do odpoczynku i relaksu. Możemy tu sięgać do wspomnień z urlopu, przywołując powoli w naszej wyobraźni te z wakacyjnych chwil, które były dla nas najprzyjemniejsze. Znajdźmy wygodne miejsce i oddychając głęboko i równomiernie spróbujmy powrócić do tych miłych momentów, do towarzyszących im obrazów, dźwięków, zapachów, smaków. To zregeneruje nasze energetyczne zasoby i pozwoli z zapałem podjąć działania, których świadome i planowe realizowanie jest jednym z warunków zdrowia psychicznego.

*Agata Gajos
Zespół Psychologów
KWP zs. w Radomiu*

O tym gdzie najlepiej udać się na urlop przeczytajcie Państwo na stronie 9.

Z ciekawości

Odkryłam pewną prawidłowość. Większość e-maili, które dostałam od Czytelników tej rubryki dotyczyła felietonów opisujących stosunki damsko - męskie. Zazwyczaj pisali panowie i jeśli wyłączyć jedno zaproszenie na kawę i parę dowcipnych spostrzeżeń od znajomych e-maili zawierały sprostowania, co do moich spostrzeżeń o facetach. Dziwić się raczej nie powinnam - w firmie zmonopolizowanej praktycznie przez mężczyzn krytykowanie męskich wad i słabości musi działać jak przysłowiowa płachta na byka. Ale ponieważ z natury jestem strasznie przekorna, no i oczywiście bardzo lubię dostawać e-maile od naszych Czytelników dziś też coś z „tej beczi”.

To, że mężczyźni różnią się od kobiet to pewnik. Każda z nas odkrywa to mniej więcej w czwartym roku życia. I nie mam na myśli fizjologicznych szczegółów, ale bardziej skomplikowane różnice. Mężczyźni na przykład są zupełnie niekonsekwentni. Jako pyzaci parolatki uważają, że „dziewczyny są gupie”, by zaledwie parę lat później robić do nich maślane oczy i jęczeć, kiedy nie zwracają na nich uwagi. Oczywiście i to się zmienia, gdzieś koło czterdziestki. Kiedy już mają obok siebie tą, do której jęczeli przez tyle lat, z reguły zaczynają robić maślane oczy do innych, najczęściej młodszych od ich

ulubionych, wytartych dzinsów. Jak przystało na mężczyzn kolejna zmiana przychodzi jakieś 20 lat później. Wtedy, kiedy pojawiają się pierwsze, mocne bóle w krzyżu, a korzystanie z toalety zajmuje więcej czasu niż przeczytanie gazety mężczyźni przypominają sobie o istnieniu tej „prawowitej” kobiety, którą zmieniają w pielęgniarkę, psychologa i służby porządkowe w jednym.

Niekonsekwentni są także w podejściu do zdrowia. Przynajmniej raz w miesiącu na coś „umierają” - a to na katar, a to na serce, żołądek, wątrobę. Kiedy jednak wysuniemy propozycję: - Kochanie, a może poszedłbyś do lekarza? patrzą na nas mocno spod byka. Dolegliwości oczywiście przechodzą natychmiast, kiedy to na horyzoncie pojawiają się koledzy z propozycją oglądania meczu, czy też wychylenia paru kufelków piwa.

Mężczyźni różnią się też od kobiet w kwestii porządku. Są oczywiście wyjątki, ale z reguły część mózgu odpowiedzialna za porządek jest albo całkowicie zablokowana, albo działa w zupełnie inny sposób niż u kobiet. Przykłady można wyliczać bez końca. Magicznych miejscem dla mężczyzn jest kosz na bieliznę. Z reguły jest on dla nich całkowicie niewidoczny, stąd może wynikać to, że brudne skarpetki często leżą w nieoczekiwa-

nych miejscach: pod łóżkiem, fotelem, stołem. Nawet jeśli w jakiś sposób trafią do łazienki i tak lądują pod koszem na bieliznę, prawie nigdy w środku. Wspominałam o wyjątkach. Oczywiście są i mężczyźni, którzy traktują kwestię porządku odmiennie. Niestety, zazwyczaj popadają wtedy w skrajność. W mieszkaniu musi wtedy panować niemal sterylność, skarpetki poukładane są według z góry określonego schematu, a umywalka jest tak wypolerowana, że korzystanie z niej to prawdziwy stres dla domowników. Zwłaszcza, że stróż porządku zazwyczaj czai się gdzieś za plecami, groźnie mrucząc kiedy zobaczy niepożądaną plamkę z mydła bądź pasty do zębów.

Różnic między obiema płciami jest sporo: te poważniejsze dotyczą sfery uczuć, wrażliwości, przeżywania emocji, te mniej poważne to np. postrzeganie kolorów. Mężczyźni są kolorystycznymi analfabetami. Kolory typu: wrzosowy, ceglasty, słomkowy, pistacjowy są dla większości jedynie pustymi wyrazami i jeśli poprosimy o kupienie, bądź przyniesienie czegoś w takim właśnie kolorze możemy się spodziewać, że dostaniemy coś zupełnie innego.

Pomijając jednak te różnice, które całkowicie wyprowadzają nas z równowagi i sprawiają, że dostajemy białej gorączki to jednak cieszę się, że się różnimy. Dzięki temu możemy być i żyć ze sobą nawet kilkadziesiąt lat. Po prostu nigdy nie wiemy, czym mężczyzna nas zaskoczy, a przecież kobiety z natury są ciekawskie... ;)

Magdalena

Wspomnienia z wakacji

Przyjaźnie nastawieni do świata, uśmiechnięci, wracamy powoli do codziennych obowiązków. Co zrobić aby jeszcze przeciwieństwo ciepłe i słoneczne dni nie zostały przyćmione przez zwykłe obowiązki? Na pewno pomogą zdjęcia, filmy i oczywiście wspomnienia... na przykład z pobytu na Węgrzech. Przejeżdżając zaledwie 550 km można odkryć zupełnie niezwykłe miejsca, takie jak Miskolc czy Eger oraz korzystać z nowoczesnych basenów oraz źródeł termalnych. Na długo pozostaje w pamięci smak przepysznych aromatycznych owoców. Pewne kłopoty może sprawić wprawdzie rozszyfrowanie nazw ulic czy miast, ale tu pomocą służą mówiący całkiem niezłe po polsku Węgrzy - wspomina jeden z policjantów z Wydziału Prewencji. Zupełnie inny świat od znanego z bajecznych kolorowych katalogów można odnaleźć na Ukrainie. Dzikość tutejszych zakątków przenikałaby w

koń i cisza. Daleko tu wprawdzie od luksusów i pięknych plaż, ale pobyt na Ukrainie dostarcza niesamowitych wrażeń mówi jeden z funkcjonariuszy Sztabu Policji. Wśród zagranicznych wycieczek niepodzielnie króluje jednak

Chorwacja, wspaniała krajozobraz ciepłe czyste morze, góry oraz wspaniała gwarantowana



pogoda. Męczący może być jedynie dojazd,

choć warto się pomęczyć. Chyba, że wybieremy samolot, tak jak np. jeden z funkcjonariuszy WRD: - Szybko, bezpiecznie i komfortowo. Potem plaża i przejrzyste morze.

Wróćmy do Polski, morze i działka to jak się okazuje miejsca, w których wypoczywamy najchętniej. Na piękną słoneczną pogodę i morze, w którym można pływać bez obawy o wychłodzenie, mógł liczyć jeden z oficerów dyżurnych, który wybrał się w lipcu do Karwii. 10 dni plażowania! Teraz planuje wyprawę na Mazury. Sztorm i niestety tylko 3 dni ze słońcem - taki był urlop komisarza ze Sztabu Policji. Nie żałuje jednak wyjazdu do Darłowa, wysokie sztormowe fale i plaża zakryta wodą to niezwykle fascynujący widok. Nie polecam Ustki - uszliśmy od jednej z pań z Wydziału Prezydielnego. Jest tam po prostu nudno. Wspaniała jest natomiast Łeba. Mnóstwo atrakcji i dla dzieci i dla dorosłych. Niewysokie góry, malownicza okolica, rwące potoki górskie i widok na potężne ośnieżone szczyty Tatr to wszystko można odnaleźć w Szczawnicy. Urlop na działce, zwłaszcza jeśli stoi tam nowy domek letniskowy. Jak wiadomo pracować można przy nim niemalże w nieskończoność. Praca fizyczna pozwala natomiast odпочać nadwyrężonemu umysłowi wspomina jeden z naczelników. Właśnie podczas urlopu przeprowadził gruntowną modernizację domku tak, że będzie mógł w nim mieszkać od wczesnej wiosny do późnej jesieni. A za oknami niestety coraz więcej żółtych liści...

zebrała: Elżbieta Cieślak



Czas zaklęty w kamieniu

Historia geologiczna Ziemi podzielona jest na kilkanaście okresów. W każdym z nich dominowały odmienne grupy zwierząt i każdy kończył się wymieraniem gatunków. Niektóre z takich kryzysów wywołane zostały nagromadzeniem ziemskich czynników, kilka wywołanych zostało przez czynnik pozaziemski - meteoryty. Ślady utrwalone w skale pozwalają tę historię odtworzyć.

Zmiana geologicznych własności skał w zależności od czasu tworzenia wiąże się z odmiennym typem osadów tworzących się w oceanach i w płytkich morzach. Płyty oceaniczne ulegają zazwyczaj subdukcji, tzn. podczas ruchu płyt tektonicznych są wciągane pod płyty kontynentalne i przetapiane w gorącym płaszczu Ziemi. Zbudowane z lżejszych skał płyty kontynentalne unoszą się ponad oceanicznymi, ale gdy zmienia się poziom mórz (np. pod wpływem zlodowaceń) to odkrywane i zalewane są obszary nisko położone i tam tworzą się osady. Skały te po milionach lat wynoszone do góry tworzą krajobraz, który nas otacza. Kontynenty wędrują po powierzchni ziemskiej litosfery powoli, ale stale, z prędkością od kilku mm do kilkudziesięciu cm rocznie. Napędem w tym ślimaczym ruchu jest konwekcja cieplna wymuszająca ruch półpłynnego płaszczu Ziemi pod wpływem gorąca zawartego we wnętrzu naszej planety. W mikro skali taką konwekcję można zauważyć w naczyniu z wodą ogrzewaną od dołu. Ruch płyt tektonicznych wyzwała z kolei erupcje wulkanów, które również mogą mieć globalny wpływ na atmosferę i tym samym na rodzaj tworzonej osady. Nacierające na siebie płyty kontynentalne wywierają na siebie gigantyczne ciśnienie, tworząc w konsekwencji masywy górskie i wielkie płaskowyże (np. Alpy lub Himalaje i Tybet). Przy okazji deformowane są poziome osady, które te siły wynoszą pod kątem, skręcają i kruszą. Gdy pokłady skalne znajdują się ponad poziomem morza wówczas osady już się nie odkładają (ewentualnie tylko na dnie zbiorników śródlądowych). Po ponownym podniesieniu poziomu morza na te znacznie starsze warstwy z poprzedniego zatopienia nakładają się kolejne i tym samym powstają nieciągłości w zapisie. **Geolog wykazać się więc musi ogromną wiedzą, zdolnościami detektywistycznymi i niesamowitą wyobraźnią**, aby odtworzyć wszystkie te procesy na podstawie skał ułożonych pod różnymi kątami, czasem w sposób wydawałoby się przypadkowy, niespójny.

Skały osadowe powstają w wyniku nagromadzenia materiału mineralnego pod wpływem wietrzenia skał na powierzchni i wytrącania z wody cząsteczek ciała stałego oraz procesów życiowych. Drobin skalne przemieszane z mineralnymi pozostawieniami po organizmach żywych i roślinach, zlepione wytrąceniami chemicznymi i sprasowane tysiącami atmosfer ciśnienia, tworzą litą skałę, zawsze odmienną - w zależności od położenia i czasu tworzenia - a jednocześnie charakterystyczną dla danego okresu geologicznego. Większość karbońskich pokładów węgla z półkuli północnej to pozostałości ogromnych drzew rosnących w bagnach. Pokłady te w powtarzających się cyklach warstw występują na przemian z osadami morskimi. Najwyraźniej nisko położone bagna były okresowo zalewane przez morze, które powracało co kilkadziesiąt tysięcy lat. Proces osadzania na dnie drobin tworzących skałę - czyli sedimentacji - zachodzi we wszystkich strefach klimatycznych i środowiskach, w morzach i jeziorach, **ze średnią prędkością kilku milimetrów na sto lat**. Jednak milion lat to już kilkadziesiąt metrów osadów! Znajdowane w Himalajach muszle są pozostałością po zamierchłych organizmach, które żyły na dnie morza. Po śmierci ich szczątki zostały przykryte kilometrami osadów, które z kolei po zderzeniu płyty indyjskiej z azjatycką zostały wyniesione procesami górotwórczymi na wysokość kilku kilometrów do góry. Odsłonięte wietrzeniem skały ukazały po 200 milionach lat zapis zamierchłej flory i fauny.

Cechą charakterystyczną osadów jest uwarstwienie. Wystarczy spojrzeć na gołe łańcuchy górskie, aby dostrzec warstwy występujące na tym samym poziomie, czasem skrócone i wyniesione pod kątem. To łańcuchy górskie są pozostałością po procesie wietrzenia i „rozbiierania” od góry warstw skalnych. Jednym z najpiękniejszych pomników przyrody jest Wielki Kanion w USA, gdzie w ponad kilometrowej wysokości ścianach można zaobserwować rezultat ponad 300 milionów lat sedimentacji: od kambru (od ok. 540 mln lat temu) do permu (250 mln). Ułożone jedna na drugiej warstwy - od najstarszej na dole do najmłodszych u góry - stanowią dla geologów swoisty spis treści ery paleozoicznej, ułatwiają rozpoznanie i umiejscowienie w czasie zapisów skalnych na całym świecie.

Sedimentacja (czyli odkładanie osadów) może być trojakiemu rodzaju: mechaniczna - pod wpływem grawitacji, organiczna - ze szczątków zwierzęcych i roślinnych oraz chemiczna - polegająca na osadzeniu się wytrąconych z roztworu związków chemicznych. Wszystkie rodzaje sedimentacji zazwyczaj zachodzą łącznie lecz w różnych proporcjach i prowadzą do powstawania zróżnicowanych rodzajów skał o zróżnicowanej grubości i wytrzymałości. Opady deszczu i erozja powodują niszczenie skał na kontynentach, a okruchy będące wynikiem tego procesu są znoszone rzekami do jezior i mórz; **opadając tworzą osady**. Zazwyczaj grubszy materiał osadza się blisko wybrzeża tworząc piaskowce. Drobniejsze ziarna pozostają w zawieszynie i są wynoszone dalej w morze tworząc łupki. Dalej od wybrzeża przeważającą część osadu tworzą martwe cząstki organiczne z organizmów budujących swe szkielety, pancerzyki i muszle z węglanu wapnia. Takie osady z czasem staną się wapieniami.

Jednak skały przechowują coś więcej:

odciski całych zwierząt lub ich szkieletów. Utrwalone w skałach pozostałości po zwierzętach i roślinach powstają w procesie fosylizacji, czyli **wymiany cząstek organicznych przez mineralne podczas przefiltrowywania osadów wodą**. I właśnie tzw. skamieniałości przewodnie i rodzaje charakterystycznych skał nadały nazwy poszczególnym okresom geologicznym(*) (np. karbon - węgiel).

Skały osadowe, choć dostarczają najlepszego ciągłego zapisu historycznego, nie są jedynym materiałem w pracy geologa. Skały magmowe i metamorficzne także zawierają informacje o swoim pochodzeniu i historii. W przeciwieństwie do osadów, skały magmowe powstają we wnętrzu Ziemi w wyniku przetapiania, przybierając swoją ostateczną formę po skryształowaniu z półpłynnej magmy na powierzchni Ziemi lub blisko niej. Najbardziej znane tego typu skały to granity i bazalty. Można je odnaleźć w miejscach świadczących o erupcjach wulkanów i związanych z tym rozległych wylewach lawy, ale również jako pozostałości po rdzeniach wulkanów, skryształizowanych w formie słupów złożonych z pionowych form bazaltowych. Najsłynniejszym tego typu pomnikiem przyrody jest Devils Tower (Wyoming, USA) kilkuset metrowej wysokości pionowa skała o średnicy około 1 km u podstawy.

Skały metamorficzne są jeszcze inne. Są to skały osadowe lub magmowe, ale silnie zmienione, zazwyczaj w wyniku bardzo głębokiego pogrzebienia i ogrzania, na głębokościach rzędu 20 km i więcej. Wysokie ciśnienie i temperatura przekształcają skład mineralny takich skał, czasem bardzo drastycznie, ponieważ w takich warunkach tworzą się nowe związki chemiczne i zmienia się siatka krystaliczna tych skał. Tego typu skały raczej nie przechowują śladów życia, lecz badanie ich składu również może dostarczyć cennych informacji na temat warunków w danym okresie. Skały metamorficzne **są właściwie jedynym źródłem informacji o Ziemi u zarania jej dziejów**, dlatego poszukuje się najstarszych skał tego typu. Jak dotąd najstarsze próbki skał znalezionych na Ziemi pochodzą z Terytorium Północno-Zachodniego w Kanadzie i liczą 3,9 mld lat. Z kolei w skałach zachodniej Grenlandii odnaleziono najstarsze skały osadowe, liczące ok. 3,8 mld lat. W ciągu swej historii były one wciągane głęboko pod Ziemię, podgrzane, częściowo zmetamorfizowane i ponownie wyniesione na powierzchnię Ziemi. Ich pierwotne cechy uległy zatarciu, lecz zachowały się w nich skupiska węgla, mogące być reliktem po najstarszych organizmach na Ziemi.

Tadeusz Kaczmarek

(*) - Dla porządku wymienimy epoki należące do fanerozoiku, cofając się w czasie:

- czwartorzęd (1,7 mln - dziś)
- trzeciorzęd (65 mln - 1,7 mln)
- kreda (140 mln - 65 mln)
- jura (210 mln - 140 mln)
- trias (250 mln - 210 mln)
- perm (290 mln - 250 mln)
- karbon (360 mln - 290 mln)
- dewon (410 mln - 360 mln)
- sylur (440 mln - 410 mln)
- ordowik (500 mln - 440 mln)
- kambryjski (570 mln - 500 mln)

Gramy w szachy



W zadaniu w ostatnim numerze „Głosu” prezentowaliśmy jeden z szachowych paradoksów, gdzie dwie białe figury stanowiły zbyt duży materiał by dać mata w 4 pos. i jedną z nich (Gońca) trzeba było oddać. Na diagramie wkradł się błąd - Goniec winien być biały, a nie czarny. Przepraszamy. Tym razem dalszy ciąg paradoksów, których w szachach jest wiele i co powoduje, że w tej grze jest tyle piękna. Popatrzmy na diagram.



Posunięcie białych. Jak grać?

Sytuacja wydaje się być trudna dla białych z uwagi na związanie Hetmana, ale od czego jest Skoczek i Wieża? Białe grają: 1.Sc7+ Kb8 2.Wd8! (doskonałe poświęcenie Wieży uwalniające b. Hetmana za związania) W:d8 3.Sa6+++ (podwójny szach - od Skoczka i Hetmana) Ka8 (jeśli 3. ...Kc8 4.Hc7x) 4.Hb8+!! (rewelacyjne poświęcenie Hetmana) W:b8 5.Sc7x. Mat jedynym Skoczkiem, tzw. mat Beniowskiego, albo mat zduszony, z zamurowaniem cz. Króla przez własne bierki. Czy łatwo przewidzieć taki finał? Czyż nie piękne?... Zachęcam do gry w szachy. Warto próbować!

mł. insp. Marian Frąk

Fraszki

Zapobiegliwy

„Pani moja, Pani”

-mówił mąż do żony.

Jednak nie codziennie,

Lecz gdy był wstawiony

Krzysztof Kapturski

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji

z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59

<http://www.kwp.radom.pl>,

tel. (0-48) 345 26 25, fax (0-48) 345 27 15.

Redaguje zespół:

Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek

(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska (re-

daktor prowadzący), Elżbieta Cieślak, Marian Frąk,

Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,

www.virgo.net.pl.

Fraszki

Na sens

Na to trzeba się narodzić
aby w życiu się nachodzić

Udany urlop

Urlop tym razem miał
wybitnie udany -
gdziekolwiek się udał
zaraz był „zalany”.

Pochwała wysiłku

Zbiorowym wysiłkiem Polaków
zbudować można drugi Kraków,
ale najczęściej kilka osób
to na pół litra dobry sposób!

Na powolnego

W tym cały jest ambaras
wszystko zrobi - ale „zaraz”

Z miłości

Z miłości się oddam
jeszcze dziś lub jutro
-ale, jak mi w zamian
kupisz choćby ... futro!

Opinia

Jesteśmy małżeństwem
udanym podobno:
wciąż razem ze sobą
-choć każde osobno!

Na chorobę

Nie pomoże najlepszy lekarz
- gdy drożyzna w aptekach.

Para

Życie erotyczne mieliśmy udane:
ja z inną panią,
ty z innym panem.

Babia Góra

Łatwiej poradzić sobie z Babią
niż codziennie z własną babą.

Zdobywanie Gór

Zamiast górskich szczytów dzikich
Wolę znane Twe szczytiki.

Na Babią Górę

Pewna blondynka
Wpadła mu do oka
Z taką turystką mógłby w podskokach.

Historia związku

Bywaliśmy nad morzem,
Bywaliśmy w górach...
Dziś wiem, że bujaliśmy
Przez cały czas w chmurach!

Służba zdrowia

Polskiej służbie zdrowia
Na lepsze się zbiera...
Lepiej nie chorować
-od razu umierać!

Zarządzanie jakością

Jakością zarządzamy
- a bylejąkość mamy!

mł. insp. Marian Frąk



TO JEST KINO

Persona non grata

w kinach od 9 września

Wiktor, (Zbigniew Zapasiewicz) ambasador Polski w Urugwaju boleśnie przeżywa nagłą śmierć ukochanej żony Haleny (Halina Golanko). Kiedy przyjeżdża do kraju spotyka rosyjskiego wiceministra spraw zagranicznych, Olega (Nikita Michalkow), z którym przyjaźnił się przed dwudziestu laty. Wówczas był działaczem podziemia, a Oleg stawiał pierwsze kroki w dyplomacji sowieckiej w Polsce. Ich zażyła w tamtym czasie przyjaźń była jednak obciążona dwoma podejrzeniami. W oczach Wiktora Oleg mógł być w swojej ambasadzie odde-



gowany do infiltrowania polskiego podziemia. Po drugie, bliska przyjaźń Olega ze zmarłą właśnie żoną Wiktora kryje w sobie podejrzenie, czy zmarła nie zdradziła męża z przystojnym Rosjaninem. Tymczasem w polskiej ambasadzie w Urugwaju, z polecenia Wiktora, zaczyna pracę jego młody protegowany, Włdemar (Andrzej Chyra), który za studiów w Rosji przywiózł piękną żonę, Rosjankę - Oksanę (Maria Bekker). Po powrocie z Polski Wiktor nieświadomie przelewa część swoich uczuć do zmarłej żony na małżonkę swego podwładnego. Polska ambasada pilotuje transakcję zbrojeniową, w której Rosjanie są konkurentami. Transakcja ta jest bardzo ważna dla Polaków. Rodzi się podejrzenie, że ambasada jest infiltrowana przez wywiad rosyjski. Podejrzenie pada na Oksanę. Wiktor przeżywa rozterkę. Sam amator-sko szuka dowodów przeciw swojej pracownicy. Śledztwo jest tym trudniejsze, że w ambasadzie radca (Jerzy Stuhr) jest podejrzany o malwersację, a Waldemar przez brak doświadczenia daje się wplątać w aferę z przemytem narkotyków. Konflikty kulminują się w chwili, kiedy w Montevideo odbywa się kongres, na którym pojawia się Oleg, a także polska delegacja z wiceministrem (Daniel Olbrychski) na czele. Trwa walka o kontrakt zbrojeniowy. Wygląda na to, że Rosjanie zwyciężają. Wiktor zastawia kolejną pułapkę i łapie Oksanę na tym, że kopiuje prywatnie różne oficjalne dokumenty. Spotkanie Wiktora z Olegiem ma wyjaśnić wiele wątpliwości

opr.(ec)

Dystrybutorem filmu jest VISION

Widziane z góry

